

PRZYGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI.

Warszawa, środa 1 kwietnia 1931 r.

Nr. 75.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — Zagadnienia ogólne: Austria a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Sytuacja polityczna na Litwie. — Konferencja agrarna.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Žinios 30.III, w notatce p. n. „Jeszcze w sprawie tranzytu przez Litwę”, nawiązuje do ostatniej konferencji Litwy, Niemiec, Łotwy i Estonii, w sprawie tranzytu towarów polskich przez Litwę i pisze: „Ma się rozumieć, że konferencja rozważała tylko tranzyt przez istniejące punkty, a nie przez linię administracyjną”. Dalej dziennik omawia znane postanowienia konferencji i pisze: „Ciekawą jest rzeczą, że polskie roszczenia poparł i Niemcy. Wyrażenie przez Litwę zgody na tranzyt towarów polskich z polskimi świadectwami pochodzenia nasunie w przyszłości konieczność zwołania i innych konferencji kolejowych, w których Litwa będzie musiała obradować przy jednym stole z Polską. Możliwą jest rzeczą, że — ze względów czysto technicznych — litewskie koleje będą wprost zmuszone z powodu tego tranzytu utrzymywać stosunki z kolejami polskimi, czego dotychczas unikano”.

Lietuvos Aidas 30.III, w korespondencji z Paryża Henry de Chambon'a omawia propagandę, prowadzoną, w Niemczech, we Francji i w innych krajach na rzecz rewizji wschodnich granic Rzeszy, a to przez oddanie Niemcom „korytarza” i Górnego Śląska. Autor uważa, że podnoszona przez niektórych Francuzów myśl pogodzenia Polski z Niemcami przez utwo-

wienie unii Polski z Litwą wzamian za oddanie „korytarza” i Górnego Śląska Niemcom nie wytrzymuje krytyki, albowiem „pomiędzy Litwą i Polską możliwe jest tylko jedno porozumienie, a mianowicie zwrot przez Polskę ziem zagarniętych przemocą”. Fantastycznymi są również plany odszkodowania Polski przez wcielenie do obecnego terytorjum Polski ziem ukraińskich znajdujących się pod zaborem rosyjskim. Ponieważ Polska niepodległa wyrosła na krzywdzie czterech narodów: Niemców, Litwinów, Białorusinów, i Ukraińców, więc — zdaniem autora — zdrowy rozsądek mocarstw europejskich wymaga naprawienia krzywdy, przez Polskę wyrządzonej tym narodom, a w pierwszej mierze Niemcom, jako państwu najbardziej pokrzywdzonemu, które istniało już i przed wojną światową.

Lietuvos Žinios 30.III, podaje znane ostatnie pogłoski z „Paris - Midi” p. n. „Znowu sensacja o wymianie Gdyni na Kłajpedę”.

Berl. Börsen - Courier 30.III, pisze że wiadomość, podana przez „Paris Midi” z Kowna o projekcie oddania Pomorza polskiego Niemcom wzamian za co Polska miałaby się połączyć z Litwą, nie jest zgodna z prawdą i jest wymysłem korespondenta. Dziennik pisze, iż dowiedział się o tem z kół miarodajnych.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRIA A NIEMCY.

Germania 31.III, pisze z powodu mowy Brianda w senacie: „Czy Paneuropa umarła? Briand wypowiedział nad nią mowę pogrzebową, skoro zniesienie

barjer celnych uznał za równoznaczne ze złamaniem traktatów i pogrzebaniem bezpieczeństwa. Czy Briand brał poważnie tę mowę z pogrozkami? Czy rzeczywiście zaszliśmy tak daleko, że jeden zrzeczny gracz może miesiącami trzymać w naprężeniu całą Europę swoją

grą paneuropejską, aby nagle odrzucić karty, ponieważ przebieg gry go gniewa? Gdzie są te dźwięczne mowy o porozumieniu europejskim, o gospodarczej solidarności i konsolidacji, wytworzonych przez oczyszczenie atmosfery politycznej, a które Briand jeszcze w styczniu ujął w swojej sławnej rezolucji pokojowej? Czy krzyk o złamaniu traktatów i podkopaniu bezpieczeństwa przyczyni się do tego, aby usunąć niepokój europejski. Czy to jest działalność odpowiedzialna, gdy Quai d'Orsay tym samym tchem rzuca i odwołuje hasła, stawia cele i ogłasza je za godne zohydzenia? Nie możemy sobie wyobrazić, że francuskim ministrem spraw zagr. powodowała tylko obrażona próżność lub trwoga przed nastrojami w kraju, gdy decydował się na tak ostre słowa... Jakże słabą musi być wiara polityki francuskiej w wartość traktatów i w trwałość zobowiązań międzynarodowych, gdy się wierzy, że jeden protokół gospodarczy między dwoma państwami środkowo - europejskimi wywraca wszystko do góry nogami".

Deutsche Allg. Ztg. 31.III. w art. wst. omawia sytuację europejską, wytworzoną przez układ austriacko-niemiecki i pisze: „Rozstrzygającą sprawą będzie, czy Niemcy i Austria będą mogły wytrzymać uderzenie, jakiego należało oczekiwać po ogłoszeniu układu wiedeńskiego. Możemy dać bez wahania odpowiedź: tak. Inaczej zawarcie układu, który został serdecznie powitany przez cały naród niemiecki, byłby właśnie ze stanowiska posiadających władzę nieodpowiedzialną śmiałością. Błędy, wytknięte sposobowi przeprowadzenia umowy, możnaby pominąć, podobnie jak i poszczególne zrozumiałe wątpliwości sfer gospodarczych jednego i drugiego kraju. Teraz bowiem dopiero rozpoczyna się rozważanie gospodarcz. korzyści i strat i nikt nie może zapoznawać tego, że przy istnieniu znacznego aktywnego salda — ogólnie biorąc, znajdując się także i pewne poszczególne pokrzywdzenia. Te trudności jednak nie mają rozstrzygającego znaczenia.

Od zasadniczego porozumienia już nie można się cofnąć. Prosimy rząd, aby najrychlej przygotował ostateczny traktat. Ze stanowiska sprawy odszkodowań nie widzimy powiększenia przeszkód dla układu. Z traktatem wiedeńskim, lub bez niego nie podobna dość wysoko ocenić olbrzymiej siły frontu dłużników".

L'Indépendance Belge 31.III. zamieszcza art. p. n. „Arogancja niemiecko - austriacka", omawiający Anschluss ekonomiczny i protest Niemiec przeciwko poddaniu tej sprawy kompetencji Rady Ligi Narodów. Niemcy usiłują wysunąć prawną stronę problemu i odwrócić uwagę od strony politycznej. „Niemcy raz jeszcze wykazują, jak mało mają poszanowania dla instytucji genewskiej, jeżeli ta nie popiera ich imperialistycznych planów". We Francji zdają sobie sprawę z tego — pisze dalej dziennik — że sytuacja, stworzona przez unję celną austriacko - niemiecką, jest wynikiem polityki koncesyj na korzyść Niemiec. Dowodem tego jest artykuł Herriot'a, w którym ten filar polityki likwidacji wyrzeka się jej. Ameryka nie interesuje się tym układem, a publiczność angielska nie zdaje sobie dostatecznie sprawy z sytuacji. Włochy, wobec popierania przez nich polityki rewizji traktatów, znajdują się w trudnej sytuacji. Należy być przygotowanym na niespodzianki i nie trzeba się dziwić, jeżeli powstaną przymierza i porozumienia pomiędzy temi państwami, które najwięcej krykowały poro-

mienie, zawarte przez Francję zaraz po wojnie celem zabezpieczenia istnienia Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławji i Polski. Mała Ententa, najwięcej i bezpośrednio dotknięta polityką austro - niemiecką, powinna stać w sytuacji wyraźnie obronnej w dziedzinie politycznej, dyplomatycznej i terytorjalnej.

„Nieodczowną jest natychmiastowa reakcja, o ile nie chcemy dożyć do bankructwa polityki, która zmierzała do pacyfikacji Europy, a doprowadziła ją do progu wojny. Cień Bismarcka padł na Niemcy".

Berlingske Tidende 29.III. w art. wst. uważa, że sprawa układu austriacko - niemieckiego nie łatwo da się rozstrzygnąć w Genewie. Przedewszystkiem dziennik kwestionuje, czy Niemcy i Austria poddadzą się postanowieniom Ligi Narodów. Autor przyznaje, że przygotowanie przez Wiedeń i Berlin układu w tajemnicy było niezręczne. Przeciwnie układowi — zdaniem dziennika — są tylko Francja i Czechosłowacja: Anglja i Włochy zajęły pozycję wyczekującą; Rumunię i Jugosławję zaś uważa autor za sprzyjające układowi ze względów gospodarczych, gdyż ułatwiłoby to im, jako krajom rolniczym, zbyt ziemiopłodów do Europy środkowej. Prócz tego w Jugosławji mogą działać i względy polityczne, mianowicie myśl, że stworzenie wielkich Niemiec ożywiłoby dążenia narodowe Niemiec do południowego Tyrolu i Istrii, równoległe do podobnych dążeń Jugosławji.

Il Mattino 25.III. posądza Jugosławję o podwójną grę z powodu widocznego sprzyjania w ostatnich czasach Niemcom. Objawem tego nowego kursu ma być propaganda przy pomocy odczytów, artykułów i prasy a jednocześnie życzliwy stosunek rządu do 600 tysięcy mniejszości niemieckiej. Autor stawia pytanie, czy odnosi się to tylko do Niemców, czy także do innych mniejszości narodowych. Przed rokiem wywłaszczono 1000 chłopów niemieckich w Banacie, a w sierpniu rząd ogłosił, że wszystkie szkoły — od powszechnych do akademickich — muszą być słowiańskie. Natomiast wystarczy liczba 30 dzieci niemieckich, żeby im założyć szkołę niemiecką, przyczem oświadczenie rodziców jest wystarczające dla uznania narodowości dzieci za niemiecką. Zauważyć należy, że Niemcy w Jugosławji nie graniczą z wielkimi kompleksami niemieckimi po drugiej stronie granicy, tak jak to jest np. w Czechosłowacji. Także przyłączenie Austrii do Niemiec uważają pewne koła w Jugosławji nie tylko za niegroźne, ale nawet za pożądane i proponują swe pośrednictwo w pojednaniu Niemiec z Francją. Uważają mianowicie, że dla Jugosławji, sąsiadującej z faszystowskimi Włochami, byłoby lepiej mieć na północy sąsiedztwo potężnej republiki demokratycznej, niż małej Austrii. W razie wojny Włochy przeszłyby przez Austrię tak jak Niemcy przez Belgię, natomiast mogłyby sprzyjać Jugosławji. Także pod względem gospodarczym pożądana byłaby współpraca przemysłowych Niemiec z rolniczą Jugosławją. To sprzyjanie Niemcom ostatnio znalazło wyraz w chłodnym przyjęciu z jakim spotkał się gen. Gucpratte, który reorganizował rozbite wojsko serbskie podczas wojny, jak również w poglądach korespondentów prasy belgradzkiej w Berlinie, że korytarz pomorski jest wytworem krótkowzroczności.

Journal de Genève 31.III. uważa, iż austriacko - niemiecką unję celną należy rozpatrzyć z punktu widzenia prawa, polityki i ekonomji. Pod względem

prawnym Austria jest związana traktatem z St. Germain, konwencją genewską z 1922 r., a Niemcy art. 80 trakt. wersalskiego. Wszystkie te teksty, zabraniają Austrii zawierania umów, które naraziłyby na szwank jej niezależność gospodarczą. Powstają więc obecnie dwa pytania: czy unja celna z Niemcami jest niezgodna z temi tekstami i czy rozpatrywanie tej sprawy wchodzi w zakres kompetencji Ligi Narodów? W 1922 r. Austria podpisała dwa protokoły, lecz tylko w drugim (art. 15) przewidziana jest kompetencja Rady Ligi. Zainteresowane państwa mogą wprowadzić przedłożyć sprawę Radzie Ligi na zasadzie art. 11-go paktu, lecz wahają się ze względu na zawarty tam warunek „niebezpieczeństwo wojny”. Pozostaje więc państwu zainteresowanemu ustalić kompetencję Rady Ligi przez udowodnienie, że unja celna zagraża niezależności gospodarczej Austrii; to zaś — według Niemców — nie jest słuszne. Wobec tego pozostaje przedłożenie tej ostatniej kwestji do rozstrzygnięcia trybunałowi haskiemu.

Dziennik pisze: „Kwestja ta jest nader sporna, bo cóż to właściwie oznacza — niezależność gospodarczą?” Zdarzyła się już w historii podobna sprawa, a mianowicie kiedy w 1840 i 1842 r. zaistniał projekt unji celnej francusko - belgijskiej. Wtedy protestowała Anglja, twierdząc, że unja celna nie zgadza się z neutralnością Belgji, lecz sprawa nie była rozpatrywana na gruncie prawnym. „Autorytet Anglji wystarczył, ażeby zainteresowanym rządowi odechciało się tej całej sprawy... W obecnej sytuacji zależeć będzie dużo od tego, czy teksty odnośnych traktatów są spornizowane dostatecznie ściśle i czy nie posiadają niedociągnięć, które umożliwiłyby państwom centralnym prześlizgnięcie się przez nie”.

A. B. C. 27.III. (Madryt) w odpowiedzi na artykuł „Le Petit Parisien” o parciu Niemiec ku Adriatykowi, twierdzi, że od układu gospodarczego do politycznego między Austrią a Niemcami jeszcze daleko; tem dalej, że i gospodarczego jeszcze nie zawarto. A wtedy, kiedy dojdzie do połączenia politycznego, Europa już nie będzie może tak wyglądała jak dzisiaj. A Europa powinna się liczyć z tem, że naród niemiecki, najliczniejszy w Europie po rosyjskim, powróci do swego znaczenia; podobnie ekonomiści powinni się liczyć, z tem, że Rosja powróci na rynki światowe.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Germania 30.III, pisze z powodu rozporządzeń wyjątkowych prezydenta Rzeszy, że opozycja narodowa przegrała wielką bitwę. Chciała ona przez usunięcie się z parlamentu skonstatować niezdolność tego ostatniego do pracy, ale to się nie udało. Opozycja weszła w ślepą ulicę, z której daremnie szuka wyjścia. Musi ona za wszelką cenę nadal być w opozycji.

Dziennik pisze: „Zapewniamy ją, że także tę bitwę przegra, gdyż każdy, kto w Niemczech jest za przyzwoitością w życiu politycznym i kto wreszcie życzy sobie, aby na miejsce pięści zapanowała siła ducha, opowie się za rządem i za rozporządzeniem wyjątkowym”.

Vorwärts 31.III, pisze z powodu rozporządzenia Prezydenta Rzeszy: „Hałaśliwe oburzenie ludzi, żądnych dyktatury, a uskarżających się na dyktaturę, nie robi na nas wrażenia. Wiemy, że wolność

taka, jaką oni sobie wyobrażają, prowadzi do ujarznienia narodu. Tym ludziom naprawdę niebardzo z tem do twarzy, gdy wrzeszczą o pozbawieniu praw politycznych”.

L'Echo de Paris 31.III, w art. Pertinaxa p. n. „Od konstytucji weimarskiej do cesarskiej republiki” pisze: W Niemczech zawieszone zostały najważniejsze swobody konstytucyjne pod pretekstem walki z różnemi bojówkami politycznemi, zakłcającemi spokój publiczny, lecz w rzeczywistości rząd dąży świadomie do dyktatury i przyzwyczajają do niej naród. Naogół naród niemiecki solidaryzuje się z rządem pod tym względem. Ta ewolucja ku cesarskiej republice dokonywa się właśnie w chwili, kiedy jedna czwarta całej ludności żyje z zapamóg dla bezrobotnych. W każdym innym kraju taki stan rzeczy spowodowałby zacięte walki parlamentarne. W Niemczech powoduje on wzmocnienie prawicowych nacjonalistów. Nic dziwnego, że wobec tego rząd uważa za słuszne posługiwanie się Sowietami dla osiągnięcia celów swej polityki zagranicznej. Każde inne państwo załamałoby się w tych warunkach, lecz „państwo Pruskie z przyległościami nie krępuje się taką drobnostką”.

Lietuvos Aidas 30.III, w art. wst. p. n. „Niezwyczajne wakacje”, nawiązującym do odroczenia się niemieckiego parlamentu na przeciąg ok. siedmiu miesięcy oraz do udzielenia przez parlament dalekoidących pełnomocnictw rządowi, dochodzi do wniosku, że parlament niemiecki najwidoczniej czuł się niezdolnym do zaradzenia obecnemu nadzwyczaj ciężkiemu ekonomicznemu położeniu Rzeszy; poza tem cały szereg faktów, jak np. uchwalenie wysokiego budżetu wojkowego, nowych sum na budowę dalszych pancerników i t. p., nasuwa myśl, że „musiały być bardzo poważne powody, które zmusiły rząd niemiecki — przy obecnem nader ciężkim stanie gospodarczym Niemiec — do asygnowania setek milionów na budowę okrętów; motywy musiały być tem ważniejsze, że skłoniły socjaldemokratów do przyjęcia postulatów rządu”.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 29.III., omawiając wyniki paryskiej sesji podkomisji organizacyjnej komisji paneuropejskiej, zaznaczają, iż opinja sowiecka nigdy nie miała iluzji co do istotnego znaczenia projektu paneuropejskiego. Na sesji paryskiej powzięto m. inn. uchwałę co do zmiany porządku obrad majowej sesji komisji europejskiej w ten sposób, iż włączono sprawy, których omówienie ma się odbyć bez udziału delegatów Z. S. R. R. Wytwarza to zupełnie inną sytuację w porównaniu ze styczniem 1931 r., kiedy to uchwalono dopuścić delegatów Z. S. R. R. do obrad paneuropejskich nad zagadnieniami natury gospodarczej. Obecnie, piszą „Izwiestja”, stoimy przed faktem zmiany porządku dziennego tych obrad międzynarodowych, na który rząd sowiecki był zaproszony. Dlatego też sprawa udziału Z. S. R. R. w obradach komisji paneuropejskiej w maju ma być ponownie rozpatrzona przez rząd sowiecki. „Chcielibyśmy wiedzieć — kończą swoje wywody „Izwiestja” — czy dla polityków niemieckich, włoskich i angielskich stało się jasne, w jak dziwnej znajdują się oni sytuacji, nieustannie podporządkowując się kompromisowym propozycjom Brianda”.

Izwiestja 29.III., omawiając wyrok sądu finlandzkiego w sprawie byłego przedstawiciela handlowego Z. S. R. R. w Finlandji — Ersinkjana, twierdzą, że w krótkim okresie czasu po zwycięstwie lapowców podczas wyborów prezydenta Finlandji zgromadziło się szereg faktów, które dowodzą, iż polityka rządu finlandzkiego w dalszym ciągu posiada charakter prowokacyjny wobec Z. S. R. R. Łagodny wyrok na pułk Waleniusa oraz nominacja gen. Manerheima na stanowisko przewodniczącego rady obrony państwa, jak również ostatni wyrok w sprawie Ersinkjana — wszystko to są fakty, dowodzące prowokacyjnego charakteru polityki rządu finlandzkiego. Jest zupełnie naturalne, że wszystko to zmusza opinię sowiecką do zdwojonej czujności wobec przeciwsowieckich posunięć rządu finlandzkiego.

Berl. Börsen - Courier 31.III. podaje artykuł prof. M. J. Bonn'a p. n. „Nowa wiara w cuda. Ameryka i Rosja”, w którym autor dowodzi, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej z łatwością mogą przejąć idee komunizmu, albowiem psychologiczne nastawienie tego kraju skłania się ku etatyzmowi, czego dowodem choćby jest ustawa prohibycyjna; konsument amerykański od dawna jest ukształcony na sposób komunistyczny.

Istnieje więc niebezpieczeństwo wywierania przez Rosję wpływu na Amerykę. Kapitałisci amerykańscy odznaczają się taką samą krótkowzrocznością jak w innych krajach i nie mają żadnych skrupułów, gdy finansują bolszewików, rządzących Rosją. Handel z Rosją oznacza tylko wzmocnienie ludzi, będących u steru. Zapominają ci kapitałisci, że nie tylko nie przyczyniają się przez to do kulturalnego podniesienia ludności rosyjskiej, ale ułatwiają rządzącym fanatykom przygotowanie wojny z całym światem kulturalnym.

Lietuvos Aidas 30.III., informuje, że Sowiety znowu rozpoczęły eksport większej ilości zboża przez Estonję do Niemiec. W składach estońskich znajduje się obecnie 10 tys. ton owsa i 17 tys. ton pszenicy, niewywiezionych do Niemiec. Obecnie zaś napływają nowe transporty pszenicy i żyta.

Königsb. Hart. Ztg. 27.III., w koresp. z Moskwy p. n. „Industriellen - Invasion in Moskau” donosi, że po wizycie przedstawicieli przemysłu niemieckiego w Moskwie rząd sowiecki zasypywany jest ofertami wizyt przemysłowców z całego świata. Dziennik dodaje, że plany te przemysłowców jednak narazie znajdują się w stadium dyskusji. Ostatnio również polski związek przemysłu ciężkiego wystąpił z zamiarem odwiedzenia ZSRR., celem wzmocnienia stosunków handlowych. „Königsb. Hart. Ztg.” kończy ironiczną uwagą: „I ten krok został przyjęty przez prasę sowiecką z uprzejmością i przychylnie”.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 30.III., informuje, iż litewski poseł przy Watykanie dr. Szaulyś wręczył kardynałowi Paccelli'emu odpowiedź rządu litewskiego na memorandum Papieża, wystosowane do rządu litewskiego w sprawie złamania przez ten ostatni konkordatu z Watykanem.

Lietuvos Žinios 28.III., w art. wst., nawiązującym do ukarania przez sąd litewski redaktora dziennika litewskiego „Musu Naujienos” za ostre wystąpienie przeciwko hitlerowcom, pisze: „Niemieccy stahlhelmowcy, po wygraniu sprawy przeciwko obywatelom litewskim, uczynili z tego wielką sprawę polityczną. W Tylży odziały Stahlhelmu zebrały się nad Niemnem i, podniósłszy pięści w górę, grozili Litwie wołając: wszystko jedno my kraj swój odbierzemy! Podwoiła swoje ataki przeciwko Litwie również i prasa hitlerowska. Wszystko to jest rzetelną prawdą”. W d. c. dziennik podkreśla jako fakt ciekawy to, że sąd litewski nie uwzględnił prośby redakcji „Musu Naujienos” odłożenia sprawy ze względu na konieczność powołania świadków oraz dalej to, że jako świadkowie po stronie hitlerowców występowali obywatele litewscy. Poza to socjaldemokraci litewscy wyrazili zadowolenie, z powodu wytoczenia przez hitlerowców sprawy przeciwko Litwinom. W końcu dziennik zapytuje: „W jakim jeszcze państwie dzieją się lub są możliwe podobne rzeczy? Wskażcie nam obywateli jakiegoś innego kraju, którzyby postępowali w ten sposób? Jaki sąd zagranicą spieszyłby się z rozpatrzeniem takiej sprawy, podobnie jak to uczynił sąd litewski? Nigdzie podobnych przykładów nie znajdziemy”.

Prasa litewska z 28.III., informuje, że Najwyższy Trybunał litewski rozpatrzył wyrok sądu wojennego w sprawie Vilkickisa (członka związku „szaulisów”), oskarżonego — jak wiadomo — o szpiegostwo na rzecz Polski. W wyniku rozprawy Najwyższy Trybunał zatwierdził wyrok pierwszej i drugiej instancji, skazujący Vilkickisa na śmierć, Vilkickis złożył podanie do prezydenta państwa z prośbą o łaskę.

KONFERENCJA AGRARNA.

La Tribuna 28.III., podkreślając w art. wst. znaczenie konferencji rolnej w Rzymie, wyraża wątpliwość, czy można wydajności rolnictwa ograniczyć, gdyż może to spowodować zwyżkę cen zboża a przez to ograniczyć konsumpcję. Włochy w każdym razie nie tylko nie ograniczają wydajności rolnictwa, ale ją zwiększają przez ulepszenia, zdążając w ten sposób do uniezależnienia się od przywozu i zerwania z budżetami deficytowymi. A duży przyrost ludności zabezpiecza Włochy przed brakiem konsumpcji.

Il Mattino 26.III w art. wst. twierdzi, że konferencja rolna w Rzymie ma trudne zadanie pogodzenia potrzeby zbytu zboża, wywożonego przez niektóre kraje, z koniecznością obrony rolnictwa krajowego przez państwa, korzystające z przywozu. Konferencja obecna jest postępowaniem w porównaniu z poprzednimi, ponieważ zdaje sobie sprawę, że potrzeba zbytu ziemiopłodów jest zagadnieniem światowym, a nie tylko europejskim. W Europie niema hiperprodukcji, ale jest ona w świecie. Wszystkie kontyngenty są zainteresowane w znalezieniu sposobów usunięcia przesilenia. Wszystkie więc kraje, mające nadmiar ziemiopłodów, muszą mieć możliwość wypowiedzenia swych poglądów na to zagadnienie. Dlatego dobrze się stało, że uczestniczą w konferencji Stany Zjednoczone, Kanada, Australia i Rosja, z których to państw dotychczas każde prowadziło politykę na własną rękę.

